



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY:

Miesięcznie 5 przebiegów pocztowa 3 zł. z odnośnikiem do domu 7 zł. 75 gr. Za granicą 5 złotych. Dla odbiorczych pism na miesiąc 2 zł. 25 gr. - ofiarę bez m. Konto czekowe w Poczcie, Kasa Oszczędna, Nr. 61296.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrów jednolitej lub jego miejsce na 1 kolumnie 10 gr. w tekście 12 groszy na 1 i 11 kolumnie 8 gr. na 14 kolumnie 6 gr. w tabelkach 12 gr. - za wiersz. Drobiazgi ogłoszenia po 100.000 mk. za wiersz. Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 25 proc. drożej.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: CZESTOCHOWA, ul. PANNY MARYI Nr. 62. Telefon Nr. 60. Skrzynka pocztowa Nr. 43.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie Komunikaty, zapowiedzi, wzmałki instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

DOM PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY

Zdzisław Ryłski

Częstochowa, Kościuszki 49
Telefon 1-86.

**Cement „Wysoka”,
Smola, Papa, Gips
wagonowo i detalicznie.**

**O rolę mocarstwową
Polski.**

W marcowym numerze londyńskiego miesięcznika „Foreign Affairs” ukazał się dłuższy artykuł poświęcony sprawom politycznym Europy, a zatem i Polski. Autorem jego jest znany publicysta angielski i były redaktor „English Review”, p. Austin Harrison.

Krytykując w dość energicznych słowach Traktat Wersalski, który, zdaniem autora, naruszył równowagę sił europejskich, stwarzając hegemonię Francji na kontynencie, która dzięki polityce aljansów militarnych i subsydjów wojskowych, przywodziła do swe go zwycięskiego rydwanu większą część krajów europejskich, widzi on w sytuacji obecnej symptomy paraliżu postępowego Europy, która związana militarnie z Francją, nie jest w stanie normalnie się rozwijać.

Powyzsze wyjaśnienie można uważać za normalny pogląd polityków angielskich na kwestię t. zw. równowagi sił w Europie, której to zasadzie Anglja holduje od szeregu stuleci, a która miała swój najwybitniejszy wyraz za czasów wojen napoleońskich w polityce kontynentalnej - Pitt'a, potem Lorda Palmerston'a i Disraeliego, a w końcu Lorda George'a. Celem tej polityki było to grać rolę mediatora i równoważnika europejskiego, który bez względu na sentymenty narodowościowe, przechylał się na tę lub ową stronę, w zależności od koniunktury politycznej, ażeby utrzymać ową tradycyjną politykę Lorda George'a.

Pan Harrison jest również zwolennikiem owej tradycyjnej polityki i dla osiągnięcia rzeczonoj równowagi wskazuje on obok ententy włosko-huspańskiej na Polskę, jako na klucz do rozwiązania tego problemu. Zdaniem p. Harrisona, Polska dąwi się dzięki swe mu geograficznemu położeniu, którego celem było blokowanie Niemiec i Rosji. Pozaatem, wielkość jej trudności finansowych wynikała z konieczności utrzymania wielkiej armii dla zadawolenia Francji, co wymagało olbrzymich wydatków. W rezultacie znajduje się Polska pod obcą kontrolą. Jako bariera między Rosją a Niemcami Polska nie utrzyma się, natomiast będzie ona żyć jako pomost pomiędzy temi państwami. W poszukiwaniu więc punktu oparcia dla powrotu do równowagi sił Anglja powinna zwrócić specjalną uwagę na Polskę i dopomóc jej do ekonomicznego odrodzenia. Wzmocniona i niezależna Polska utworzyłaby w ten sposób ekonomiczny pomost, któryby zrównoważył potęgę Francji, a tem samem dał Europie podobieństwo normalnych warunków. Ta koncepcja opiera się na równości do Rosji. Do wspomnianej równowagi można doprowadzić

za pośrednictwem Rosji lub Polski, lub lepiej za pośrednictwem obu. Polska za tem powinna stać się jedynym środkiem do rozwiązania ekonomicznego dylematu. Pomimo, że jest ona najeźnią na francuskiemi bagnami i stanowi forpoczcie francuskiej polityki w Ruhr, nie na powyższym projekcie nie ma do stracenia, lecz wszystko do zyskania. - Ratunek Europy znajduje się na Wschodzie Europy, a przedewszystkiem w Polsce, ją zatem należy użyć jako mediatora dla uzdrowienia chorej Europy.

Taki jest mniej więcej sens ciekawego wywodu pana Harrisona. Dodaje on, że tylko dzięki jasno zdefiniowanej postawie Polski, okupacja Ruhr'y wogóle uda się. Celem jej jest natomiast nie tyle otrzymanie odszkodowań od Niemiec, ile chęć rozbięcia Niemiec i powrót do napoleońskiej koncepcji - Konfederacji Reńskiej. Również sprawa samostanowienia narodów przestała mieć znaczenie, bowiem narody zainteresowane stały się militarnie skrzydłami Francji.

Z punktu widzenia angielskiego rozumowanie powyższe jest o tyle uzasadnione, o ile się weźmie pod uwagę obecny stan ekonomiczny Anglii, t. j. zastój w przemyśle i upadek eksportu oraz olbrzymią liczbę bezrobotnych, którą Anglja przypisują w dużej mierze polityce Francji na kontynencie. Stąd konieczność utrzymania równowagi sił.

Dla osiągnięcia tego celu, p. Harrison podsuwa projekt pozyskania Polski, przyczem nie chodzi mu o jakiś konflikt między Francją a Polską, lub aljans z Anglią, co, zresztą jest niezgodnie z tradycyjną polityką Wielkiej Brytanji, lecz o wzmocnienie i uniezależnienie ekonomiczne i polityczne Polski, celem utrzymania politycznej i ekonomicznej równowagi Europy - zaniemi Rosja zacznie odgrywać rolę decydującą na Wschodzie.

Projekt p. Harrisona, który zbiega się z sukcesem reformy finansowej w Polsce, jest wprawdzie trochę spóźniony i byłby się niezawodnie Polsce więcej przydał w roku 1920, podczas inwazji bolszewickiej, kiedy Polska po potrzebowała pomocy cywilizowanego świata. W momencie owym jedynie Francja popłynęła jej na ratunek, pod czas, gdy Anglja umyła ręce, tłumacząc się opozycją ówczesnej Partji Pra-

cy; zaś w stosunku do spraw Górnego Śląska, Gdańska i Kłajpedy, zachowała wprost stanowisko nieprzychylnie. Niemniej jednak obecnie, po przeprowadzeniu reformy finansowej w Polsce, opinia angielska zaczyna znow się liczyć z mocarstwem stanowiskiem

Polski, a nie widząc na razie korzyści w Rosji, pragnie przedewszystkiem pozyskać Polskę do torowania sobie drogi do nowych rynków zbytu dla towarów angielskich i wpływów politycznych.

Stefan Kleczkowski.

Wielka afery szpiegowska w Wilnie
Nici szpiegowskie objęły całą Polskę - Prowadzą one do Krakowa

Warszawa. Jak już donosiliśmy, w związku z 1 maja dokonano w Wilnie aresztowania kilkudziesięciu osób, przeważnie tak zw. „solidnych kupców”, którzy zamiast handlu uprawiali szpiegostwo na rzecz bolszewików i Niemców na szeroka skalę. Pisma donoszą, że nici szpiegowskie brały swój początek z Moskwy i Charkowa i prowadziły przez Wilno do Warszawy, Łodzi, Częstochowy, Zagłębia, Lwowa, Krakowa i... Gdańska.

Władze wileńskie rozesłały depeşe o niezwłocznym aresztowaniu wykrytych

niebezpiecznych osobników, co już dokonano we Lwowie, Krakowie, Częstochowie i Łodzi.

Od władz gdańskich zażądano również wydania prowadzących tam piekielną robotę na szkodę Polski szpiegów.

Aresztowani mieli łączność z wyłapanymi poprzednio szpiegami na Wolińniu, mając jednocześnie wystąpić we wszystkich miejscach w dniu 1 maja.

Wykrycie opryszków zniweczyło ich szatańskie plany i przerażono lojalnych mieszkańców Wilna i okolic.

- o -

Wykrycie planowanej ucieczki
Bagińskiego i Wieczorkiewicza
Skażancy zostali już zaopatrzeni w rewolwery - Tajemniczy samochód - Plan wykryto i skażancy przewieziono do cytadeli

Warszawa. Wczoraj rano rozeszła się po Warszawie wiadomość o wykryciu planowanego zamachu, celem uwolnienia z więzienia wojskowego przy ul. Dzikiej skażancy na karę śmierci Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Późno wieczorem władze więzienne zostały zawiadomione od pozostającego na usługach skażanego Bagińskiego ordynansa, że obaj skażancy gotują się do jakiejś akcji, prawdopodobnie do ucieczki. Władze więzienne w porozumieniu z władzami wojskowemi podjęły natychmiast wszelkie środki ostrożności. Władze więzienne zarządziły szczegółową rewizję wszystkich cel.

U Bagińskiego i Wieczorkiewicza znaleziono przygotowane do strzału dwa rewolwery, przy pomocy których mieli sobie torować drogę do ucieczki.

Przy dalszym dochodzeniu, władze na trafily podobno na osobę, która broni tej dostarczyła.

Według twierdzeń niektórych funkcjonariuszy policji, około trzeciej w nocy dał się zauważyć krzącający koło więzienia tajemniczy samochód, opatrzony flagami, które przypominały flagi jednego z powstań zagranicznych w Warszawie. Sprawozdaniem tej okoliczności zajęta jest w tej chwili policja polityczna.

Okolo 5-ej rano stwierdzono fakt planowanej przez Bagińskiego i Wieczorkiewicza ucieczki, wobec czego władze policyjne i wojskowe po porozumieniu się z władzami sądowemi, przewiozły obu skażancy pod silną eskortą do Cytadeli.

Z późniejszych relacji okazało się, że u Bagińskiego rewolwery nie znaleziono, natomiast znaleziono jeden rewolwer u Wieczorkiewicza, a drugi przy aresztancie za bandytyzm, który miał pozostawać w zmnowie z Wieczorkiewiczem i Bagińskim.

TELEGRAMY
Republika grecka obawia się wojny

Ateny. Rząd wzmacnia garnizony i wznosi obronne pozycje na północnym pograniczu Grecji wobec pesymistycznych wiadomości o stosunkach rosyjsko-rumuńskich i naprężeniu serbsko-rumuńskim. Prezydent ministrów odbył w Salonikach dłuższą konferencję z ministrem obrony krajowej.

Prasa francuska o wyborach w Niemczech.

Paryż. Dzienniki paryskie stwierdzają, że wybory niemieckie przyniosły zwycięstwo partiom strajnym ze skłoda partji nastrojonych pojednawczo. Prasa uwaga naogół, że jeśli Niemcy nie wypowiedzieli się wyraźnie na rzecz odwetu, to w każdym razie postawili twa w skutym opoz. „Matin” przewidyje, że, jeśli nawet Reichstag przyją sprawozdanie rzeczoznawców, to jednak ogólna opinia zachowa się wobec zobowiązań traktatu będzie nadal fatalnie ciążyła nad u-

Wielki Transport

przyborów sportowych nadszedł

DO SKŁADU APTECZNEGO

Z. ORŁOWSKIEGO

II ALEJA 29 :: TELEFON 36

Rakiety, struny do naprawy rakiet, piłki, siatki tenisowe, oszczepy, dyski, łuki, rapiery, kostjomy lekkoatletyczne i footballowe, pantofle tenisowe, piłki nożne, gumowe. Sprężyny i gumy do domowej gimnastyki i wiele t. p. rzeczy.

Wszystko: tanio, ładnie, szybko, i t. p. wysyłki darmowe i szybkie!!!

OBJRZENIE NIE OBOWIĄZUJE DO KUPNA.

Konferencja

„Religia a społeczeństwo“

- 1) Religia a kultura duchowa
- 2) Religia a rodzina
- 3) Religia a życie społeczne

odbył się, staraniem Środzkiej Marijki, w dnach 11 Maja w niedzielę o godzinie 6 wiecz. 12 i 13 maja w poniedziałek i wtorek a godz. 7 wiecz. w sali Rady Miejskiej ul. Dąbrowskiego Nr. 10. Wygodnie będzie przez

O. J. URBANA

Redaktora Przeglądu Powszechnego z Krakowa.
Bilety wejścia w skłobie 5. Jastrzębskiego II-ga Aleja Nr. 22.

rządową polityką przyszłych rządów niemieckich.

Akcja przeciw Francji.

Paryz. Ponieważ w prasie angielskiej i niemieckiej pojawiły się sensacyjne pogłoski o zastrzeleniu się stosunków francusko-tureckich, a generał Hayasa zaprzecza tym wiadomościom stwierdzając, że chodzi tu jedynie o sjęcie bandytów grających od pewnego czasu na granicy Syrii.

Państwo w Moskwie wobec zajęć berlińskich

Ryga. Z Moskwy donoszą: Krestyński oczekiwany jest tutaj we wtorek popołudniu. Wyjazd jego z Berlina nie jest tu uważany jako odwołanie, względnie pierwszy krok do zerwania stosunków dyplomatycznych, lecz jako pragnienie otrzymania od Krestyńskiego dokładnych informacji o przebiegu sobotniego zajęcia.

Rykw, przez Rady komisarzy, oświadczył, że przejście da się wytłumaczyć tylko jako niezbędny krok policji pruskiej, dokonany bez upoważnienia niemieckiego rządu, albo też, że ten ostatni widocznie daje dowód najwyższego nierozsądku, powodując zerwanie przyjaźni i sąsiedzkich stosunków między Niemcami i Rosją. Rykw spodziewa się, że na podstawie otrzymanych wyjaśnień znajdzie punkt wyjścia z tego zajęcia, które miało miejsce w bardzo nieszczęśliwej chwili, będzie ono bowiem niewątpliwie wyzyskane przez przeciwników Sowietów celem utrudnienia im pertraktacji w Londynie.

Komuniści w Niemczech bronią bolszewizmu.

Berlin. Komuniści berlińscy swą inną za jutro szereg wieców, celem: a) proklamowania przeciwko stanowisku rządu Rzeszy wobec Rosji w związku z ostatnim incydentem.

Powstanie antysowieckie w Bucharze i Afganistanie.

Moskwa. W Bucharze i Afganistanie wybuchło powstanie przeciw bolszewikom.

J. E. ks. Arcybiskup Ciepłak w Katowicach

Katowice. W drodze do Rzymu J. E. ks. Arcybiskup Ciepłak zatrzymał się przez kilka minut na dworcu w Katowicach. W chwili przyjazdu pociągu orkiestra kolejowa odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła!“ Gdy w drzwiach wagonu ukazał się J. E. ks. Arcybiskup Ciepłak, wśród szeregów zebranych rozległy się okrzyki na jego cześć. Po pierwszych powitaniach ks. Arcybiskup podzielił do robotników i wzruszony rzekł im, że niezwykłe miłem jest dla niego to powitanie, gdyż sam pochodzi ze stanu robotniczego i jest z ich krwi. Miejscem jego urodzenia jest niedaleka Dąbrowa. W zastępstwie administratora za apostolskiego, który wyjechał do Krakowa na pogrzeb wojewody Konieckiego, powitał dostojnego gościa p. Czapliski, poczem rozległa się melodia „Bóg“ Konopnickiej i wołania: „Bóg Bóg Bóg“. W tej chwili ruszył pociąg i zebrani zdolali usłyszeć wyrazem przez J. E. ks. Arcyb. słowa: Spelnily się moje wyznione marzenia, ujrzałem wojnę Sławk. J. E. ks. Arcybiskup pobłogosławił zebranych.

Zdrowe bilety groszowe już ukazały się w obrotu

Warszawa. Oddziały Banku Polskiego zostały dziś zapatrzone w odpowiednie Bilety groszowe, które zdawnych, które tymczasem zastępować będą bilany groszowy i niklowy. Dziś ten rynek pieniężny jednoczą się z największym banknotami złotymi.

mi otrzyma odpowiedni do potrzeb życia gospodarczego procent biletów groszowych. W ten sposób uniknie się trudności i nieporozumień przy regulowaniu rachunków.

O wypłatę pensji przywiązanych do orderu „Wirtuti Militari“

Warszawa. Na komisji budżetowej po sejmie Wyrykowski (Wyzwolenie) zwrócił uwagę na konieczność wypłaty przywiązanej do orderu „Wirtuti Militari“ pensji 300 złotych rocznie. Wydatek na ten cel wyniosłby 2 miliony złotych. Obowiązkiem państwa jest więc uszczuplenie się z tego zobowiązania. Przewodniczący komisji Dziechowski uznał racjonalność tegoż żądania i zapowiedział, że porozumie się z ministerstwem skarbu w tej sprawie.

Zyczenia sowieckie dla Polaki.

Warszawa. Przedstawiciel komisarzatu spraw zagranicznych w Charkowie złożył generalnemu konsulowi Rzeczypospolitej p. Swirskiemu w dniu 8-go maja wizytę gratulacyjną z powodu święta narodowego Polski i prosił o zakomunikowanie rządowi Rzeczypospolitej wyrażonych uczuć i życzeń.

„Cud nad Wisłą“

Będą le jako fresk uwieczniony w słynnej kaplicy w Loreto

Warszawa. Z kół watykańskich donoszą: Loreto dostało nowego biskupa Coccio, który był poprzednio przy delegacji apostolskiej w Waszyngtonie. Stąd zna on Polaków i odnosi się do nich z wielką sympatią.

Nowy biskup zajął się wykończeniem fresków w kaplicy polskiej. Na jednym z fresków przedstawiony jest Sobieski i zwycięstwo pod Wiedniem. Temat do drugiego fresku przedstawił malarz Galli, proponując konsekrację monsignora Ratięgo na biskupa w katedrze warszawskiej. Projekt jednak nie uzyskał aprobaty Piusa XI, który oświadczył, że obok zwycięstwa pod Wiedniem należy uwiecznić także czyn Polaków, któryby równy był chwale i świętości zwycięstwa pod Wiedniem, a tym czynem może być tylko bitwa pod Warszawą, ten „cud“ nad Wisłą, którego był świadkiem i którego pamięć zachowała do śmierci.

Mówiąc to Papież wziął kartkę papieru i zapisał na niej wszystkie imiona wybitnych uczestników tej walki, począwszy od najwyższych wodzów do najskromniejszych bohaterów, ja: ks. Skorupka.

Co do własnej osoby zgodził się, ażeby przedstawić go na uboczu, jako młodego się za zwycięstwo Polski i za obronę chrześcijaństwa.

Polska waluta złotowa zdobyła zaufanie w Czechach

Praga. „Tribuna“ donosi, że w krótkim czasie rozpoczęła się rokowania, mające na celu uregulowanie pretensji czechskich wierzycieli w Polsce, za dostarczone towary. Wysokość tych pretensji wynosi około 40 do 50 milionów koron czechskich. Skutkiem stabilizacji i wprowadzenia nowej waluty w Polskę, wierzyciele cesacy wyrazili gotowość uregulowania tej sprawy na podstawie polskiej waluty złotej.

Najwyższy sąd wojskowy zatwierdził wyrok śmierci na zamachowców

Warszawa. Najwyższy sąd wojskowy rozwał skargę apelacyjną złożonych przez sąd okręgowy na

Przedsiębiorstwo robót wiertniczych

J. F. FILUS I SYN

w Częstochowie ul. Jasna Nr. 2.

SPECJALNOŚĆ:

Stadnie artezyjskie i Pomiarów górnicze

Firma istnieje od 1864 r.

Poznaj tajemnice szczęścia i powodzenia!

Wielki w tym celu wielki talent
WACŁAW PYFFELLO
mistrz nauk tajemnych i rzeczywisty autor Chiromancji i Fizjonomji.
Objasnień, rad i wskazówek udziela od godz. 10-ej — do 8-ej wiecz. —
Adres: Częstochowa, II-ga Aleja 16, hotel „Kupiecki“ pokój Nr. 7.



POLSKI HURT

Sp. z ogr. odp.
Częstochowa, ul. Krakowska Nr. 11.
Najtańsze źródło zakupów!

CUKIER 2 miljn., wyborowa MAKA PSZENNA 1 milion.

Filja I ulica Krakowska Nr. 11, tel. Nr. 291.
II ulica Kościuszki Nr. 37, tel. Nr. 482.

WIELKA WYPRZEDAŻ
RESZTEK i KUPONÓW
urzędu Konkurencyjną firma
I. Rzańskińskiego
II-ga ALEJA Nr. 29
z wszelkich towarów oraz jedwabi
OBIECZEL MOŻNA W WYSTAWIE. ZADARNA OKAZJA TANIEGO KUPNA.

karę śmierci por. Bęgińskiego i podpor. Węsierskiego. Po odczytaniu poprzedniego wyroku zabral głos obrońca z urzędu major Dr. Konrad Zieliński, stawiając wniosek w sprawie odczytania noty werbalnej rządu powziętego co do wymiany obu skazańców. Po odczytaniu noty zabral głos prokurator, domagając się odrzucenia zażalenia nieważności.
Sąd najwyższy odrzucił zażalenie nieważności, jako niedopuszczalne i nieuzasadnione. Decyzja co do wykonania kary śmierci zapadnie jeszcze w dniu dzisiejszym na posiedzeniu tajnem.

KRONIKA.

— Uroczystość św. Stanisława.

Na dzień dzisiejszy przypada uroczystość św. Stanisława, Biskupa i Męczennika, patrona ziemi krakowskiej. Uroczystość św. Stanisława jest świętem djecezjalnem djecezy krakowskiej i szczególnie uroczyste obchodzona by w klasztorze OO. Paulinów w Krakowie na Skalku, gdzie spoczywają prochy św. Stanisława.

— U nas uroczystość św. Stanisława nie obowiązuje do powstrzymania się od pracy.

— Z Arcybiskupstwa Różańca św. na Jasnej Górze. Projektowana pielgrzymka do Krakowa na uroczystość św. Stanisława, z powodu zapaści się zbyt małej liczby osób nie odbędzie się, o czem zainteresowanych powiadomiam Zarząd Arcybiskupstwa.

— Echo z pobytu J. E. ks. Arcybiskupa Ciepłaka. Kiedy już pociąg miał nadjechać do stacji, Arcybiskup zgłosił do ks. prałata Ciesielskiego błędną pójścia jeszcze przed stacją, aby raz jeszcze podziękować ludowi tam stojącemu, u pozostał wszystkich i podał przed stacją. Gdy soborzył grupę dzieci opodal pod opieką Siostry „Słoteczki Maryi“ spytał, co to za dziewczynki. „Bezdomne dzieci“ — objaśnił prałat. „Bezdomne dzieci“ — zawołując, niesz się tu słońca“. Szybko przeprowadził Siostrę „Słoteczka“ i J. E. Arcybiskup ucałował dłoń i zabrał, za nie wszędzie i braku czasu mógł być, więc i to schronić, ale pominiął. Przy innej okazji dowiedzieli tych, których, s konsekwencji

liczenia się z czasem, pominał. „Bezdomne s eroty“ — powtórzył: „wiem co to jest bezdomność! Bóg głosił jeszcze siostronom, diawłowi i ludowi wówczas, kiedy pociąg strzelił na stacji!“

Ze łzami w oczach wracał na peron przyspieszony w krokiem. Za tę miłość ludu i biedoty — Cześć Ci Najdostojniejszy Arcybiskup — Męczenniku najbliższy!
Przemówienia szlone do Arcybiskupa ucieścimy w numerze następnym.

Podziękowanie J. E. ks. Arcyb. Ciepłaka dla Częstochowy

Mając gorące życzenie złożyć podjękę u stóp Cudownego Obrazu Matki Bożej, naszej Pani i Królowej, do której w mojej niedoli zanosiłem swe modły, pragnę do swojemu przybyciu nie powiadać nikogo — jednak stało się inaczej. Częstochowa, widocznie uprzedzona przez kogoś o moim przyjeździe, w kilku godzinach zgromadziła mi powitanie tak serdeczne, że doprawdy nie umiem za nie wyrazić mej wdzięczności.

Tym wszystkim więc, którzy uczestniczyli w powitaniu jako to: czcigódnemu duchowieństwu, władzom cywilnym i wojskowym, prasie miejscowej, organizacjom społecznym i narodowym, szkołom, młodzieży oraz wszystkim obywatelom m. Częstochowy z głębi serca składam nasze staropolskie „Bóg zapłać“.

† Ks. Jan Ciepłak Arcybiskup.

— Wizytacja J. E. ks. Arcybiskupa w parafii św. Barbary. W poniedziałek od g. 10 do 12 liczenie zebrani werni przed kościołem św. Barbary oczekiwali na przyjazd ks. Arcybiskupa Ciepłaka, któremu po przybyciu gorąca zgromadziła owacje. Ks. Arcybiskup przedmawiał do zebranych, dziękując za modlitwy, które według świadectwa ks. prałata-proboscza były zanieszone do Boga o wyzwolenie cierpiących kapłanów. Potem ks. Arcybiskup udzielił pasterskiego błogosławieństwa.

— Wsparcie na kościół św. Rozalii. W sali Strazy Ogniowej w sobotę o godz. 7 wiecz. i w niedzielę o g. 8 wiecz. punktualnie odbyła się dwa wieczory pieśni polskiej w wykonaniu chorów młodocianych i młodzieżowych, a udział w k. Głównego (Głowy) J. Barla (kole Arcybiskupa w niedzielę), p. E. Makosy (akompania-

148) NAWRÓCONY

Powieść historyczna

Szykował się Kraków do pogrzebu ukochanego króla kmiotków. Wszystkimi drogami ciągnęli duchowni, rycerze, mieszczanie, kmielce z jedenaście rozległych ziem, podległych berlu Kazimierzowskiemu, do prastarego grodu Krakowa. Rozległe komnaty zamkowe za jełi dostojnicy kościoła, przedstawiciele ościennych narodów, komesowie oraz inni wstawieni rozległymi dziedzinami. Dworzyszca pełne ludzi. Jan Oksza wraz z towarzyszymi szukał przytulku w piwnicy radzieckiej. Pogwar był tam większy, niż zazwyczaj. Z trudem wielkim dotarli przybyli z Odrowąża do ławy, na której spocząć mogli. Długo dąsał się Jan Oksza zanim mu przyniosła karczmarzka piwa świędzkiego. Brzęczały głosy jak w ulu, jeden drugiego nie słyszał, ani rozumiał, spienionym potokiem przewalala się wzrwa:

„Naraz ponad hałas skłębionej cizby, wygórwał głos jeden mocny, silniejszy niż rozgłos rozkołysanego wielkiego dzwonu. Twarze obróciły się w stronę, z której szedł głos potężny: — Uciszczie się!

Podniósł się z ławy Dobiesław. — Spojrzał. Mrugać począł oczami, przecierał je, bo mu się zdawało, że człeka, który stał na wysokim wzniesieniu na środku izby, widział i znał. Był to Rybałt, który tak gładko pawił: — Wiedzieć żeście powinni, każdy czy siedzi w mirocnych lasach, czy na jasnych fanach, czy za ladą w kramnicy, jakże dolegliwosci zmogły i zbawiły życia króla naszego.

— Mówicie, wiedzieć chcemy! — zerały się głosy.

— Tedy uciszcie się, a karczmarz niech mi poda pułarek miodu, bym raz wraz odwilżyć mógł zeszkłe garbdo... Tak jest! Lejcie śluzę, meże i niewiasty! W sam dzień Matki Bożej wyjechał król do lasów polować na jelenia a kiedy skwapliwie po krzakach zwierza dojeżdżał, spadł z konia i ciężką ranę na gołeniu odniósł.

— Wiadomo! — podniósł się głos ze strony radzieckich — święto pogwałcił: nieczysta to siła zwabiła go na to wy.

— Czekać!... Szwanek na nodze i utrząszenie wprawily pana naszego w gorączkę. W Sandomierzu mimo zakazu medyków, zazywać począł towary gryzbami, orzechami i innymi owocami się obciążał, a większą jeszcze niemoc sprawila w nim zimna woda, której się chciwie napit, tak, że ledwo na pół żywy przybył do Chrobrazan. Najazutrz jednak przyszedł nieco do sił lepszich i udał się do Koprzywnicy. Najbliżej wsadzili króla do lektyki i na przemian nieśli aż do klasztoru OO. Cystersów. Tam słuł uczynił, że jeżeli do zdrowia przyjdzie, podniesie z gruzów kościół plocki i pewnej liczbie kapłańców przy nim da należyte opatrzenie. Za polepszeniem zdrowia, jechał król z Koprzywnicy do Osieka. Powadzili się medykowie: jeden bronil, drugi pozwolił królowi napić się miodu, z którym napojem gorączka i większa słabość się wrocila.

— Na kółko rakarza! Który to z nich? — wołały głosy.

— Później, po pogrzebie, przezacni najdziewięć go i rozedrzemy na szmaty, a teraz słuchajcie wciąż, bom niedaleki końca.

— Zamnie prawil! — zwrócił się Jan Oksza do Maryny. — Zdrowem miod zawždy na zdrowie, ale, broń Boże choremu dać...

— Nie prawie głupstw, miod zawždy, czy tak czy owak, na nogi stawia człeka, choćby nawet i dziecko! — wtrącił sąsiad.

— Owa! jacyście mądrala, słyszyście co prawil: nic, jeno napitek z nog króla zwalił, a nas sierotami ostawił.

— Oj, dola nasza, dola! — jęknela Maryna.

— Kto teraz na osieroconej stolicy zasiądzie, kto narodem zarządzać będzie? — zapłakał stłarcz siedzący o bok Dobiesława.

— Obcy, obcy!

— Nie stało Piastowiczów! — poczęli zawodzić ludzie. — Biada nam! Kącjcie się! Dzień sądu przyszedł!

Zdu miał się Dobiesław nad potęgą mocą tego narodu, kiedy zobaczył pogrzeb królewski w całej jego okazałości, powadze i żalobie. Zdało się, że oczy wypatrzy, a napatrzeć się do syta nie mógł. Co zobaczył, poruszyło go i skruszyło w dziwnej zatwardziałosci do Lachów, ugiął też czoło przed ich mocą i raz wraz powtarzał sobie: — Zaiste wielki to lud być musi i wielkiego króla mocarza grzebie.

Wdrapał się Dobiesław na wysokie wzgórze, ażebym z jego szczytu przejrzał bacznie całą procesję, a nic nie uronił. Właśnie orszak wychodził z potężnego kościoła Panny Marji.

Na przdzie szły cztery wozy, ciągnięne przez cztery obrzywane konie, po kryte czarnym sukmem. Woźnice mieli na sobie żalobne powłóczyste szaty i wyprząc musieli wszystkie siły, aby utrzymać w powolności ogniste, parskające rumaki. Za wozami postępowała zakuci w żelazo rycerze, a siedzieli na koniach, przyodzianych sukmem purpurowem. Jesienne słońce przez gładką się w zbroi i dodawało rycerzom blasku. Od chwili do chwili zrywał się wiatr, trzepotały skrzydłami jako orłowie, chorągwie z herbami ma łowanemi przecudnymi kolorami. Chorągwi takich było jedenaście, t. j. ile ziem dźwierzyl pod mocą swoją zmarly król. Dwunasty rycerz niośl chorągiew Królestwa Polskiego.

Szerzej jeszcze otworzył oczy Dobiesław, a inni zapanili dech w pierści. Za chorągiewami postępował na królów skim rumaku rycerz wspaniale okryty szkarlatem.

Oczy napełniły się łzami, westchnienia i jęki żalozne zagłuszyły rozkotosane dzwony.

Rycerz ten wyobrażał osobę zmarłego króla.

Za nim parami postępowała paruset ludu ze świecami.

— Na Boga! — zawołał mydlarz, sto jacy tuż wedle Dobiesława — żywoł da je, że każda z tych świec więcej ważny niż pół kamienia.

— Pewno, że waży.

— A cóż to? — odezwała się straganarka zieleni. — Czemuż tu się dziwować! — nie stać nas na wosk, małoż to pszczołek słońeczko nasze przyrzewaw!

— Nie wadzcie się po próznicy, Marcinowo, nikt nie przeczy, że stać. Jedno...

— Jedno chłopcy zawdy geby otwierają, jak wól na nowe wrota, tam gdzie trza i tam, gdzie nie trza!

— Cichoście, ludzie! Nie wadzcie się stragany! uszanujcie święty dzień i święty konowd!

— Patrzcie! — zawołała obrzydona białogłowa. — Straganom wydziwila, a sam pod wiechą siedzi i kreski karbuje każdemu, czy wypit, czy nie wypit.

Przesunął się parę kroków Dobiesław, ażebym w skupieniu spoziierać na rozwijający się orszak.

Ze światłem kroczyl zgromadzenia zakonne, śpiewając rozdzierające duszę psalmi pokutne.

Wspiął się wyżej Dobiesław, bo zdawało mu się, iż poznał między benedyktynami o. Bożwoja. Pot kroplisty wystąpił mu na kzoło, gdyż zasumialy mu w uszach słowa, które mu często powtarzał i tłumaczył o. Bożwoj: „A potem nawróca się synowie Litwy i wszystkich innych ziem poganiiskich. I wszyscy kołac będą Pana Boga i Chrystusa Syna Jego i Matkę Najświętszą. I będą wszyscy oni lękać się Pana na ostatku dni. I darowane im będą wszystkie grzechy ich, i nieprawości ich, i zbrodnie ich.

Zastoił Dobiesław w przerażeniu wielkiem oczy rękami. Zdało mu się, że w nim coś taje, jako śnieg na wiosnę, a ze spodu ze dna podnosi się brzek słów ojca zakonniknika. Kiedy się upamiętał i obrócił oczy na procesję, widział znów królewskie mary pełne różnych jedwabnych materji i sukien.

— Wiedzieć, objaśnił go nieprozony sąsiad, że aksamity te, jedwabie, drogie materje rozdadzą po kościołach.

Nie słuchał Dobiesław sąsiada, bo nadchodził teraz dworzenie i domownicy nieboszczki, przybrani w kiry. Płacz ich oraz narzekania przenikały serca. Przed marami szedł człowiek i miotał na stronę, dla ubożego ludu; grosze. Dar otrzymał każdy, kto rękę wyciągnął, z zaleceniem, aby się modlił za duszę króla. Obok miotającego grosze szli dwaj ludźce z worami pieniędzy wysypywali je na misy srebrne, skąd brał ow, co miotał grosze. Gdy misy wypróżniono, znou w je napełniano.

— Trza nam ruszać teraz do kościoła! — zawołał kramarz i pchnął przed siebie Dobiesława.

Teatr „ODEON” Program od wtorku dnia 6-go do czwartku dnia 8-go Maja 1924 r. **TYLKO 3 DNI!**

Od mężczyzny do mężczyzny...

Dramat zyciowy w 6-ciu aktach.

W roli Marty — słynna HELA MOJA. W roli Krystyny — piękna MARGITA BARNAY.

Ostatni seans o godzinie 9-ej i pół wieczorem.

Kino „NOWY”
UL. PANNY MARJI Nr. 43.

Program od poniedziałku 5-go do czwartku 8-go maja 1924 r.

ANONSI W następnej zmianie programu „MATRA NIEWOLNICA KOCHANKA”.

„SANIN”

Wielki współczesny dramat w 6-ciu aktach. Wolna przeróbka arcygłoznej powieści rosyjskiego pisarza M. ARCYBASZEWA.

W rolach głównych dobrane znany publiczności **STEFAN KUZNIECOW.**

Obraz powyższy ilustruje dzieje uwiedzionej naiwnej dziewczyny która z rozpaczji zabija swego uwodziciela.

Powiatowa Kasa Chorych
w Częstochowie.

Nowe dzitory lekarzy chorób wewnętrznych.
7-go Maja r. b.
Dr. Kamił ul. Dąbrowskiego 5.
8-go Maja r. b.
Dr. Kędzierski ul. Piłsudskiego 5.
Nowe dzitory lekarzy chorób wewnętrznych.
7-go Maja r. b.
Dr. Tomaszewski Panny Marji 62.
8-go Maja r. b.
Dr. Bogucki ul. Dąbrowskiego 6.

Dr. M. ROSEN
ChOROBY CHOROBY I WENERYCZNE
Kilka 41 II piętro front.
Przyjmuje od 9-12-1 i od 3-7-1 i 7-1 po poł.

Wzburzenie
Do sprzedania krzesła, stoły, stoliki, kontuar, szafa, bufet, kredens, globiki, wiszące. Bonoma. Kociński II tel. 448

Dom
do sprzedania za 25000 zł. w Starym Rynku 2 pokoje z kuchnią do objęcia zaraz. Wład. Stary Rynek Nr. 24 u p. Liška - 998

Potrzebna
obłocza lat 14-16 na wiesć co pasenia brów lub starszego calowika samotnego. Wład. Penowami obok parku.

Zgubiono
portfel zawier. świadectwo wojskowe i dokument podróży na imię Jana Rogali Upraszę się o zwrot do Adm. Gońca za wynagrodzeniem - 097

4 pokoje
z kuchnią samienią na 3 pokoje z kuchnią z wygodami. Oflery sub. „Wygoda” w Adm. Gońcu. - 113

Wojak
potrzebny zarab. do handlu cukierskiej obywatelnego w tem. tachu Warszawa 82.

Zgubiono
haletkę Kasy Chorych wyd. na imię Zofji Wyszakofej - 880

Potrzebna
uczniwa służąca do domowej służby z zaraz. Wiedomości ul. Ciemna Nr. 31 od 9-12 i 3-7 wiecz. Obok szpitala przy ul. Miedzianej. - 111

Skradziono
notas zaw. gotówką 12 milj. kalezką wojsko we, pasport, metrykę akt na kupa [jednej] mogł sieni, oraz świadectwo gminne wyd. przez Urząd gm. Oflary na imię Jana Gomolucha.

Zgubiono
portfel zawier. świadectwo wojskowe, kartę kwalifikacji wyd. przez PKU na imię M. Gotlieb Nowy Rynek 2 - 880

Jest
do odzpienia sklep przy nim pokój z kuchnią na ul. Krakowickiej Canna przysługane Oflery w Gońca dla Ch. G. - 111

Do sprzedania
zaraz sklep z towarami w Aleji. Przy sklepie pokój z kuchnią Oflery w Adm. Gońca.

Fabryczka
składająca się z czterech pokoi i składu jest do wynajęcia od zaraz. Wład. Strzałka II u p. Sz. Zeligman. - 115

Zgubiono
haletkę Kasy Chorych Nr. 2018 na imię Mielan Stanisława

100 milj. marek
miejsceciłem dam za 1 pokój umebłowany w śródmieściu z osobnym wejściem. Oflery dla K N - 119

Mieszkanie
letnie w ogrodzie i sze Aleja 10 12 do wynajęcia na dogodny h wzniesiach.

Panna
uczniwa, spokojna z wykasteloniem 6-cio klasowem biegająca matematyce, posiadająca jedyny wyrazny charakter pisma, poszukuje zajęcia w biurze hotelu lub fabryce, albo majetku s'emkim. Wy magania skromne. Oflery w Gońca pod „Pawna” - 111

Wojak
bardzo tanio do sprzedania zaraz. Wład. modół ul. Barbary 10 26 w aklepie.

Zgubiono
paszport wyd. na imię Florjanny Nowol.

Sawajcar
potrzebny do teatru „Odeon”